

Agata Bachórz  
Uniwersytet Gdański

## ROSJA JAKO TEKST I DOŚWIADCZENIE O PODRÓŻOWANIU DO ROSJI

Celem niniejszego artykułu<sup>1</sup> jest rekonstrukcja wybranych cech wspólnego dyskursu podróźniczego na temat Rosji. Wskażę najistotniejsze cechy obrazu Rosji, który wyłania się z sytuacji tego specyficznego spotkania, jakim jest podróż i turystyka<sup>2</sup>. Przyjrę się wybranym najważniejszym figurom dyskursywnym i strategiom mówienia o Rosji jako miejscu doświadczenia turystycznego. Jednocześnie, prócz rekonstrukcji wizerunku, przedstawię ramę dla jego interpretacji, za którą uważam wybrane elementy teorii postkolonialnej.

Wnioski opieram na prowadzonych przeze mnie badaniach, w których posługuję się socjologicznym wywiadem jakościowym<sup>3</sup>, a także socjologicznie zorientowaną analizą dyskursu<sup>4</sup>. Artykuł ten jest częścią większego projektu badawczego, który obejmował przeprowadzenie 28 wywiadów

<sup>1</sup> Artykuł oparty jest na fragmentach przygotowywanej obecnie pod kierunkiem Cezarego Obracht-Prondzyńskiego pracy doktorskiej *Doświadczenie Rosji. Analiza współczesnych polskich relacji z podróżą*.

<sup>2</sup> Doświadczenie podróżowania jest bardzo szeroko i pod różnymi kątami analizowane przez dziedziny antropologii/socjologii podróży i turystyki. Jest to również istotna rama interpretacyjna, którą wykorzystuję w moich badaniach, zwłaszcza jeśli chodzi o, z jednej strony, semiotyczną koncepcję podróży oraz, z drugiej strony, traktowanie podróżowania jako rodzaju współczesnego pielgrzymowania i poszukiwania autentyczności, a także remedium na nowoczesność. Mimo to, z racji ograniczonej objętości artykułu, pominię w nim te aspekty, odsyłając jedynie do istniejącej literatury na ten temat. Najbardziej systematyczne publikacje, o charakterze przeglądowym i syntetyzującym, to — pozostając na gruncie polskojęzycznej literatury tematu — przede wszystkim: K. Podemski: *Socjologia podróży*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2005; A. Wieczorkiewicz: *Apetyt turysty. O turystycznych kontaktach ze światem*. Kraków: Universitas 2008. W nich też można znaleźć odsyłacze do bardziej szczegółowej bibliografii.

<sup>3</sup> O metodzie jakościowego wywiadu socjologicznego zob. np. J.-C. Kaufmann: *Wywiad rozumiejący*. Przeł. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa 2010.

<sup>4</sup> Zob. A. Horolets: *Wprowadzenie. Status dyskursu w badaniach socjologicznych*. W: *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Red. A. Horolets. Toruń: Wydawnictwo Adam

pogłębianych (tzw. rozumiejących, jakościowych) ze zróżnicowaną (celową) próbą turystów i podróżników, mających na swoim koncie co najmniej jedną podróż do Rosji. Drugą jego częścią była analiza niefikcyjnej literatury podróżniczej, która spełniać miała kryterium łącznej obecności dwóch elementów: 1) Rosja po roku 1991 (z jednym wyjątkiem w postaci książek Hieronima Żygadło), 2) dowolnie ukazany wątek podróżowania z Polski do Rosji. Ich dobór miał charakter celowy, dlatego świadomie rezygnuję z wielu publikacji odnoszących się do omawianego tematu, jednak nie odpowiadającym dwóm wskazanym wyżej założeniom. Na przykład nie poddaję analizie wielu publikacji wcześniejszych (także tych uchodzących za klasyczne) bądź wydawanych obecnie, lecz odnoszących się do czasów sprzed upadku Związku Radzieckiego. Nie spełniają również przyjętych kryteriów te prace, które nie noszą charakteru „podróżniczego”, lecz są zbiorem reportaży z Rosji autorstwa dziennikarzy-rezydentów<sup>5</sup>. Artykuł nie przedstawia także oczywiście wyczerpującej analizy problemu, ma jedynie na celu wskazanie możliwych kierunków odczytania obrazu Rosji, pochodzącego ze współczesnych narracji o charakterze turystycznym. Z tego też powodu oba rodzaje analizowanego materiału (teksty zastane oraz materiały ustne) traktuję łącznie, nie zastawiając się nad ich wzajemnymi relacjami, podobieństwami i różnicami, choć zdaję sobie sprawę, że problem ten wymaga osobnej refleksji.

Polski stosunek do Rosji należy rozpatrywać na tle uniwersalnych zjawisk i lokalnych uwarunkowań, a także uwikłań Polski w szerszy układ zależności, kompleksów i nostalgii. Cechy polskiego podróżniczego obrazu Rosji mogą być interpretowane z wykorzystaniem niektórych kategorii teorii postkolonialnej, która stwarza możliwość stosunkowo świeżego spojrzenia na problem wzajemnych relacji Polski i Rosji, przy jednoczesnym istnieniu już pewnej, choć niezbyt dużej, tradycji posiłkowania się nią w kontekście, o którym mowa<sup>6</sup>. W niniejszym tekście przedstawię najpierw wybrane

---

Marszałek 2008; A. Grzymała-Kazłowska: *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*. „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 1.

<sup>5</sup> Szczegółowy wykaz publikacji znajduje się na końcu tego artykułu. Na temat problemów związanych z gatunkową przynależnością tekstów podróżniczych, płynnością granic i ich nie zawsze jednoznacznym statusem zob.: A. Rejter: *Wzorzec tekstowy reportażu podróżniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy — próba syntezy*. W: *Wokół reportażu podróżniczego*. Red. E. Malinowska, D. Rott. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2004, s. 9–11; B. Witosz: *Gatunki podróżnicze w typologicznym ujęciu genologii lingwistycznej*. W: *Wokół reportażu podróżniczego*. Tom 2. Red. D. Rott. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2007, s. 15–16. Tutaj skupię się jedynie na analizowanych tekstach jako częściach składowych pewnego dyskursu o Rosji, który staram się charakteryzować i interpretować.

<sup>6</sup> Zob. np. T. Zarycki: *Uses of Russia: The Role of Russia in the Modern Polish National Identity*. „East European Politics and Societies” 2004, vol. 18.

elementy teorii postkolonialnej odnoszące się do relacji między Zachodem a Wschodem, następnie wskażę możliwości ich zastosowania w kontekście wschodnioeuropejskim i — szczególnie — polsko-rosyjskim. W dalszej części tekstu pokażę jak na ich tle można interpretować polski dyskurs podróżniczy o Rosji.

### **Orientalizm i orientalizacja**

Teoria postkolonialna wywodzi się z refleksji nad relacją między (niegdysiejszymi) kolonizatorami i skolonizowanymi, czyli w klasycznym ujęciu między Europą i światem pozaeuropejskim. Wzajemne relacje oraz wizerunki były i są kulturowo zaprogramowane: mam przede wszystkim na myśli takie strategie opisu świata niezachodniego jak romantyzacja, idealizacja, egzotyzacja, archaizacja czy brutalizacja. W uproszczeniu można powiedzieć, że chodzi tutaj o konstruowanie (często na bazie wyobrażeń, marzeń i tęsknot) wizerunków miejsc i ludzi, które powinny być jak najbardziej odmienne od świata zachodniego, a ich odmienność budowana jest na negacji różnie ocenianej nowoczesności. Owa specyficzna międzykulturowa optyka odsyła nas do praktyki orientalizacji, która z kolei jest pochodną orientalizmu jako kompleksu zjawisk opisanych w roku 1978 przez Edwarda Saïda<sup>7</sup>. Koncepcja Saïda jest powszechnie znana, dlatego jedynie szkicowo zwrócę uwagę na wybrane jej aspekty, przydatne z punktu widzenia analizy omawianych tutaj relacji z podróży.

Orientalizm pierwotnie dotyczył tego, jak w rozmaitych zachodnich tekstach kultury widziane i opisywane były skolonizowane kraje azjatyckie i północnoafrykańskie. Saïd podkreśla jednak równocześnie, że nie chodzi mu o ujmowanie orientalizmu jako statycznego obrazu, a raczej jako rodzaju dyskursu mającego oparcie zarówno w tekstach, jak i w różnorodnych działaniach, również tych oficjalnych oraz akademickich. Jest to zatem pojęcie szerokie, dotyczące nie tylko zestawu wyobrażeń i poglądów, ale też powiązanych z nim praktyk<sup>8</sup>.

Bardzo ważną stroną orientalizmu jest fakt, że jest to relacja o charakterze nierówności<sup>9</sup>. Rzeczywistość Orientu nie istnieje sama w sobie, lecz stanowi „wynalazek” czy wręcz „wymysł”: wyobrażeniową konstrukcję Europejczyków, podporządkowaną ich celom, potrzebom lub tęsknotom. Kluczową rolę odgrywa tu fakt, że funkcja orientalizmu jako pewnego całościowego dyskursu (obraz, tekst, działanie) polega przede wszystkim na wspomaganiu

<sup>7</sup> E.W. Saïd: *Orientalizm*. Przeł. W. Kalinowski. Warszawa: PIW 1991.

<sup>8</sup> Tamże, s. 24.

<sup>9</sup> Tamże, s. 66.

niu określenia własnej tożsamości Europejczyków. Orient nie istnieje sam dla siebie, ale służy jako *alter ego* Europy, pozwalając jej definiować się poprzez negację: Europa jest więc wszystkim tym, co rzekomo odróżnia ją od nie-Europejczyków<sup>10</sup>.

Absolutna i stała różnica między Wschodem i Zachodem, stanowiąca podstawowy dogmat Orientalizmu, zasadza się na kilku elementach. Zachód jest racjonalny, postępowy i humanitarny, natomiast Wschód pozostaje irracjonalny, zacofany, wykluczony z mechanizmów rozwoju czy wręcz zdegenerowany i pozbawiony kultury. Bardzo ważna, o ile nie najważniejsza, jest w tym wizerunku niezmiennosc Orientu związana z jego niezdolnością do innowacji. Orient jawi się jako zastygły w czasie historycznym, z definicji nie-nowoczesny i nie podlegający zmianie, a także niezdolny do samookreślenia, bierny i inercyjny. Poddawany archaizacji, jest on wieczny i jednostajny<sup>11</sup>.

Mieszkańcy Orientu poddani zachodniemu spojrzeniu stanowią, zdaniem Saida, kategorię niezróżnicowaną. Są oni wzajemnie do siebie podobni, stwarzają wrażenie niezmiennej, homogenicznej i bezwładnej masy. Charakteryzuje ich m.in. brak ścisłości i logiki, irracjonalność, ale także skłonność do kłamstw, intryg i kręctw. Nie przeszkadza to jednak temu, by ludzie Wschodu w dyskursie orientalistycznym byli przedstawiani również jako autentyczni w swojej prostocie i naiwni<sup>12</sup>.

Portret mieszkańców Wschodu charakteryzuje się zatem sprzecznościami oraz ambiwalencją. Tego rodzaju niejednoznaczność to ogólna cecha orientalizmu. Zawierając krytykę Wschodu i uprzedmiotowiając go, orientalizm jest też zatem w pewnym sensie jego przewrotną pochwałą. Wschód, prócz lęku i pogardy, budzi również zachwyt i fascynuje, poprzez te swoje aspekty, które mają go odróżniać od Zachodu (miejsce cudów i wspaniałości, intrygujących dziwactw i niezwykłych doznań). W doświadczeniu romantycznym występował na przykład jako miejsce indywidualnego wyzwolenia, a także niósł nadzieje na odrodzenie Europy za pomocą Azji. Ten rodzaj tęsknoty jest jednak, zdaniem Saida, sposobem na zinstrumentalizowanie Azji, która miałaby rzekomo stanowić źródło pożytku dla nowoczesnej („zepsutej”) Europy<sup>13</sup>.

Pewną wątpliwość może w kontekście podróźowania budzić kwestia doświadczenia lub jego braku w procesie orientalizacji. Orientalizm, pozostając zespołem mitów i wyobrażeń, nie jest wyłącznie fantazją, ponieważ wywodzi się w jakimś sensie z realnych kontaktów Europy z Orientem. Z drugiej strony, powstający w procesie orientalizacji obraz jest, zdaniem Saida, silnie

<sup>10</sup> Tamże, s. 26.

<sup>11</sup> Tamże, s. 428–429.

<sup>12</sup> Tamże, s. 71, 74.

<sup>13</sup> Tamże, s. 160–176.

oparty na zastanych tekstach kultury i niewielkim stopniu bierze pod uwagę rzeczywistość. Z definicji jest on „dyskursem o”, a nie zapisem czy fotografią faktycznego Orientu. Remedium na tę sprzeczność może stanowić fakt, że orientalizm należy pojmować nie jako jednoznaczne i świadome kłamstwo, ale raczej jako pewien upraszczający, homogenizujący punkt widzenia, soczewkę czy też cenzurę, z której pomocą następuje konwersja indywidualnych odczuć na formalne (oficjalne, publiczne) wypowiedzi. Można go też, moim zdaniem, określać jako zbiór repertuarów interpretacyjnych, modelujących indywidualne doświadczenia i jednostkowe sposoby mówienia. Poziom tekstu i poziomy doświadczenia splatają się więc ze sobą<sup>14</sup>.

Istniejące napięcie między utrwalonymi tekstami kultury a doświadczeniem osobistym jest jednym z argumentów przemawiających za zasadnością zastosowania perspektywy orientalizacji do tematu podróżowania. W doświadczeniu turystycznym mamy do czynienia z dużą rolą marzeń, oczekiwań, fantazji, przed-wiedzy i mitów. Istniejący dyskurs kształtuje wzorce podróżowania, a jednocześnie podróże generują powstawanie kolejnych tekstów (współcześnie: drukowanych relacji z podróży, przewodników, ale też blogów, multimedialnych prezentacji czy filmów). Zależność ma więc charakter obustronny i samozwrotny.

Innym argumentem za włączeniem kategorii orientalizmu do analiz z dziedziny badań nad turystyką jest fakt, że został on określony jako „geografia zrodzona z wyobraźni”<sup>15</sup>. Społeczna i kulturowa praca wyobraźni nie tylko tworzy mapy świata poprzez kategoryzowanie rzeczywistości, ale również nadaje stworzonym kategoriom znaczenie na drodze symbolizacji<sup>16</sup>. Miejscowości, państwa, regiony i strefy historyczne są „wytwarzane” przez człowieka. Jest to aspekt szczególnie ważny w kontekście turystyki, ponieważ zakładam, że imaginacyjne geografie są jej immanentną częścią.

### **Perspektywa postkolonialna w kontekście wschodnioeuropejskim**

Kluczowe jest, z mojej perspektywy, oddzielenie kategorii orientalizacji od bezpośredniej politycznej relacji kolonizatora i skolonizowanego oraz traktowanie jej jako bardziej uniwersalnego mechanizmu, użytecznego np. w sytuacjach kolonizacji symbolicznej lub wykorzystywanego jako narzędzie włączania się w krąg myślenia europejskiego. Pojęcia orientalizmu i orientalizacji stały się jednymi z kluczowych dla szeroko rozumianej teorii postkolonialnej, która jest oczywiście znacznie szersza i bardziej wielo-

<sup>14</sup> Tamże, s. 235–236.

<sup>15</sup> Tamże, s. 87.

<sup>16</sup> Tamże, s. 28.

aspektowa niż samo zjawisko orientalizmu. Można powiedzieć, że obejmuje ona cały kompleks badań i analiz związanych z sytuacją kolonizacji zarówno rozumianej w sensie politycznym, jak i tej o charakterze symbolicznym, kulturowym czy mentalnościowym. Przy czym, co trzeba podkreślić, jej zakres geograficzny uległ — i wciąż ulega — znacznemu rozszerzeniu, obejmując obecnie równie Europę Środkowo-Wschodnią<sup>17</sup>.

Jedną z bardziej chyba znanych jest propozycja zaaplikowania perspektywy postkolonialnej do badania polityki i kultury Imperium Rosyjskiego/ZSRR jako kolonialnej w odniesieniu do podporządkowanych mu rejonów i państw zależnych<sup>18</sup>. Niezwykle ważna jest tutaj teza mówiąca o oparciu kolonializmu rosyjskiego głównie na władzy, a nie — jak w przypadku europejskim — połączeniu władzy i wiedzy. Konsekwencją tej sytuacji jest charakterystyczne poczucie kulturowej wyższości skolonizowanych wobec kolonizatorów, przynajmniej jeśli chodzi o Europę Środkowo-Wschodnią, co często jest bardzo wyraźne również we współczesnych sposobach mówienia o Rosji<sup>19</sup>.

W podobny sposób kategorie krytyki postkolonialnej są używane również w stosunku do relacji między Europą Środkowo-Wschodnią a Europą Zachodnią. Chodzi tu o peryferyjne i zależnościowe położenie wobec Zachodu związane z transformacją ustrojową albo przynajmniej zauważone w związku z upadkiem żelaznej kurtyny<sup>20</sup>. Przykładem mogą być też próby przyglądania się rozszerzeniu Unii Europejskiej przez pryzmat krytyki postkolonialnej<sup>21</sup>. Sugeruje się na przykład, że po upadku muru berlińskiego kraje postkomunistyczne podlegają swego rodzaju nowej mentalnej czy kulturowej kolonizacji przez Zachód, na przykład poprzez bezkrytyczne naśladownictwo, brak samodzielności oraz stosowanie kryteriów oceny własnego rozwoju narzuconych przez instytucje zachodniej Europy. Również ta perspektywa nie pozostaje bez związku z kształtowaniem się wizerunku Rosji

<sup>17</sup> T. Zarycki: *Polska i jej regiony a debata postkolonialna*. W: *Oblicze polityczne regionów Polski*. Red. M. Dajnowicz. Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania 2008, s. 31–32; M. Kuus: *Europe's Eastern Expansion and the Reinscription of Otherness in East-Central Europe*. „Progress in Human Geography” 2004, vol. 28, s. 483.

<sup>18</sup> Zob. E. M. Thompson: *Trubadurzy Imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Przeł. A. Sierszulska. Kraków: Universitas 2000; C. Cavanagh: *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*. Przeł. T. Kunz. „Teksty Drugie” 2003, nr 1–2, s. 19–20; D. Skórczewski: *Dlaczego Polska powinna upomnieć się o swoją postkolonialność?* „Znak” 2007, nr 9, s. 151; D. Skórczewski: *Postkolonialna Polska. Projekt (nie)możliwy*. „Teksty Drugie” 2006, nr 1–2, s. 104–109; D. Skórczewski: *Wobec europocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu. O niektórych problemach teorii postkolonialnej i jej polskich perspektywach*. „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 51.

<sup>19</sup> E. M. Thompson: *Trubadurzy Imperium...*, s. 28–29.

<sup>20</sup> Zob.: A. Sosnowska: *Europa Środkowo-Wschodnia a orientalizm*. „Studia Socjologiczne” 1999, nr 2, s. 101–102.

<sup>21</sup> M. Kuus: *Europe's Eastern Expansion...*, s. 472–489.

ze względu na mechanizm przechwytywania gotowych dyskursów „świata zachodniego” przez nowych jego członków — w tym dyskursu orientalizującego.

W tym kontekście bardzo ważny staje się fakt, że kraje Europy Środkowej i Wschodniej (włącznie z Rosją) są lub były czymś w rodzaju zamienników Orientu, poddanych pracy wyobraźni, obróbce dyskursywnej i dominacji symbolicznej przez Europę „właściwą”. Europa Wschodnia była obszarem postrzeganym w różnych momentach historycznych w sposób podobny do Orientu. Dyskurs na jej temat może nosić pewne cechy dyskursu orientalizującego i pełnić podobne doń funkcje. Maria Janion w tym kontekście pisze o narcyzmie kulturowym Zachodu, który wyraża się poprzez przekonanie o naturalnej wyższości nad innymi cywilizacjami oraz przypisywanie Wschodowi cech „orientalnych”<sup>22</sup>. Tego rodzaju dyskursy, analogicznie do Saidowskiego orientalizmu, nie były tworamii samoistnymi, służyły bowiem celom konstruowania tożsamości Europy. Dzięki temu Europa Zachodnia, konstruując własnego Innego, zyskiwała (i nadal zyskuje) obraz samej siebie<sup>23</sup>.

Dyskurs orientalizujący w stosunku do Innego nie jest jednak wyłącznie właściwością Zachodu spoglądającego na „niepełnowartościowy” Wschód. Merje Kuus zwróciła uwagę na fakt, że wraz z procesami poszerzania się NATO i UE mieliśmy do czynienia z „rozlewaniem się” tego dyskursu coraz bardziej na Wschód. Koncept Europy Wschodniej pełni ważne funkcje nie tylko z punktu widzenia „starej Europy”, ale również poszczególnych krajów wschodnioeuropejskich. Orientalizacja „nowych” krajów europejskich przez Zachód pozostaje w ścisłym związku z ich procesami wzajemnego naznaczania się jako „bardziej wschodnich”<sup>24</sup>. Dyskurs orientalizujący ulega zatem reprodukcji i specyficznemu „podawaniu dalej”, pełniąc w zasadzie wciąż podobne funkcje tożsamościowe. Zjawisko to określa się mianem „zagnieżdżania/lokowania orientalizmu” (*nesting orientalism*)<sup>25</sup>.

## Perspektywa postkolonialna, Polska i Rosja

W kontekście różnych zastosowań krytyki postkolonialnej oraz kategorii orientalizacji do analizy zjawisk zachodzących w naszej części Europy

<sup>22</sup> M. Janion: *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie 2006, s. 24–25.

<sup>23</sup> M. Kuus: *Europe's Eastern Expansion...*, s. 473–474. Por. również na ten temat: L. Wolf: *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of Enlightenment*. Stanford University Press 1994; B. Jezernik: *Dzika Europa. Balkany w oczach zachodnich podróżników*. Przeł. P. Oczko. Kraków: Universitas 2007.

<sup>24</sup> M. Kuus: *Europe's Eastern Expansion...*, s. 473–481.

<sup>25</sup> Tamże, s. 479–481. Por. M. Buchowski: *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego*. „Recycling Idei” 2008, nr 10, s. 99.

położenie Polski jest szczególnie niejednoznaczne i wcale niełatwe do zrekonstruowania. Prócz tego, co powiedziano powyżej w odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej i co zachowuje swoją ważność, należy zatem koniecznie sformułować kilka dodatkowych uwag, dotyczących relacji polsko-rosyjskich. Kluczowe jest tu stwierdzenie, że „Polska, w zależności od okresu historycznego jak i założeń interpretacyjnych, postrzegana może bowiem być zarówno jako obszar skolonizowany, jak i jako imperium narzucające swoje porządki innym narodom i regionom”<sup>26</sup>. W polskiej świadomości narodowej, wyróżnić można dwa kompleksy kolonialne: oba z nich są ważne z punktu znaczenia widzenia Rosji.

Najbardziej chyba oczywistym skojarzeniem z kolonialnym statusem Polski są różne odmiany i etapy jej zależności od innych państw, odzwierciedlane wspólnie przez „post-zaborcze narracje”<sup>27</sup>. Zwraca się na przykład uwagę na różnicę między oceną dziedzictwa Imperium Rosyjskiego, a pozostałych zaborców. W przypadku tego pierwszego mamy do czynienia z postkolonialnym resentymentem oraz jednoznacznie negatywną oceną rosyjskich śladów w Polsce jako barbarzyńskich i skutkujących długotrwałym zapóźnieniem<sup>28</sup>. Zdaniem Tomasza Zaryckiego tak chętnie odrzucanie dziedzictwa rosyjskiego związane jest z realizacją jednej z funkcji Rosji w polskim dyskursie tożsamościowym. Kraj ten bowiem jest nam potrzebny jako negatywny punkt odniesienia, służąc do konstruowania i podkreślania wizji Polski jako państwa w pełni europejskiego<sup>29</sup>.

Z drugiej strony, na zależność Polski od Rosji oraz jej ogląd z perspektywy wyższości nakłada się zależność od Europy Zachodniej<sup>30</sup>. Polski syndrom kolonialny, polegający na byciu poddanym zachodniemu wpływowi czy wręcz kulturowej dominacji, ma głębsze korzenie historyczne, sięgające aż do okresu chrystianizacji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy stało się poczucie pęknięcia i ułomności, a wręcz — wedle słów Marii Janion — rodzaj wyparcia i „historycznej traumy” tkwiący wciąż w naszej kulturze<sup>31</sup>. Kształtowaniu się polskiej tożsamości narodowej towarzyszyło zatem, obok prób uczynienia z siebie kraju europejskiego, jednoczesne poczucie przerwanej lub utrudnionej łączności ze Wschodem<sup>32</sup>. Na problem specyficznego polskiego powiązania ze Wschodem i z Rosją można jednakże spojrzeć nieco inaczej. Tomasz Zarycki zwraca uwagę na w pewnym sensie strategiczne

<sup>26</sup> T. Zarycki: *Polska i jej regiony...*, s. 33.

<sup>27</sup> Tamże, s. 39.

<sup>28</sup> T. Zarycki: *Uses of Russia...*, s. 606–607.

<sup>29</sup> Tamże, s. 602.

<sup>30</sup> T. Zarycki: *Polska i jej regiony...*, s. 43.

<sup>31</sup> M. Janion: *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, s. 17.

<sup>32</sup> Tamże, s. 28.



posługiwanie się Rosją jako obszarem pewnej specyficznej, niedostępnej Zachodowi, wiedzy, do której dostęp mają wyłącznie Polska oraz Polacy. Towarzyszyć temu może przekonanie o szczególnej duchowości Wschodu, różnej od materialistycznego i racjonalnego myślenia ludzi Zachodu<sup>33</sup>.

Drugą stroną polskiego kompleksu postkolonialnego są formy symbolicznej dominacji nad innymi<sup>34</sup>. Oblicze polskiej relacji do wschodniej części Europy zawierało i do dziś zawiera element wyższości i skłonności do podporządkowania, a zarazem pewnej mieszaniny poczucia swojskości i egzotyzyacji. Przykładem może być tutaj polski dyskurs (mit) kresowy<sup>35</sup>. Towarzyszy mu poczucie misji cywilizacyjnej oraz budowanie obrazu Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, a więc obszaru granicznego między Zachodem i Wschodem, za którym rozciąga się już zupełnie inna cywilizacja<sup>36</sup>.

„Kresy” nosły i nadal noszą ze sobą określone znaczenia, często wzajemnie sprzeczne, zbliżone do kolonialnych i orientalistycznych schematów, a nawet antropologicznych klisz dotyczących spotkania „ludów cywilizowanych” z „tubylcami”. Na przykład były ukazywane jako wyzwanie, przestrzeń przygody i obszar wolności, ale jednocześnie też zagrożenia i lęku. Związane z nimi były takie motywy jak ogromne przestrzenie, szeroki horyzont, a także narracje odwagi, twardości i siły moralnej<sup>37</sup>. Eksponowano egzotyzm i barwność tego obszaru<sup>38</sup>. Etos „kresów” przypomina zatem zachodnie narracje kolonialne (np. odważni pionierzy z ich misją cywilizacyjną). Jednocześnie, kresy nosły i nadal noszą ze sobą również skojarzenia zgoła inne — opisuje się je bowiem niejednokrotnie w sposób arkadyjski, idealistyczny i nostalgiczny<sup>39</sup>. Wizerunki kresów operowały także motywami odwieczności, archaiczności, niezmienności, pewnej pierwotności<sup>40</sup>.

Dyskurs kresowy w kontekście polsko-rosyjskim jest o tyle ważny, że, zdaniem Marii Janion, Rosja stała się dla Polski współczesnym „Wschodem”, a sposób mówienia o niej przejął niejako niektóre cechy spojrzenia na „kresy”<sup>41</sup>. Najogólniejszą cechą orientalizującego opisu Rosji przez

<sup>33</sup> T. Zarycki: *Uses of Russia...*, s. 616–618.

<sup>34</sup> A. Fiut: *Polonizacja? Kolonizacja?* „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 152.

<sup>35</sup> Zob. D. Beauvois: *Mit „kresów wschodnich”, czyli jak mu położyć kres*. W: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*. Wrocław: Wydawnictwo UWr 1994; B. Bakula: *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego*. „Teksty Drugie” 2006, nr 6.

<sup>36</sup> D. Beauvois: *Mit „kresów wschodnich”...*, s. 94–95; M. Janion: *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, s. 171–174; T. Zarycki: *Polska i jej regiony...*, s. 35.

<sup>37</sup> T. Zarycki: *Uses of Russia...*, s. 619.

<sup>38</sup> B. Bakula: *Kolonialne i postkolonialne aspekty...*, s. 14.

<sup>39</sup> D. Beauvois: *Mit „kresów wschodnich”...*, s. 95–97.

<sup>40</sup> B. Bakula: *Kolonialne i postkolonialne aspekty...*, s. 19.

<sup>41</sup> M. Janion: *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, s. 176.

Polaków byłaby postawa polegająca na „odrywaniu” Rosji od Europy, przy jednoczesnym umiejscawianiu w nim Polski. Rosja bardzo często staje się niebezpiecznym, a jednocześnie niezbędnym z punktu widzenia samoidentyfikacji Innym<sup>42</sup>. W charakterze przykładu można przywołać toczącą się swego czasu dyskusję wokół *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego, którą zainicjował głośny artykuł Maxima Waldsteina, zarzucający polskiemu reportażyście orientalizowanie Rosji<sup>43</sup>.

Mimo kontrowersyjności tez Waldsteina, zwracam na nie uwagę jako na przykład wykorzystania kategorii postkolonialnych, w tym orientalizacji, do analizy relacji polsko-rosyjskich, szczególnie w kontekście podróżowania. Mniej interesuje mnie tutaj ocena zasadności konkretnych tez amerykańskiego badacza w odniesieniu do Kapuścińskiego, bardziej — fakt pokazania, że m o ż n a analizować narracje polsko-rosyjskie z tej perspektywy. Wpisuje się ona również w bardziej uniwersalny schemat „zagnieżdżenia orientalizmu”, o którym mowa była powyżej, a także w tezy na temat kompensacyjnej roli Rosji w polskim dyskursie tożsamościowym, wypunktowane przez Tomasza Zaryckiego<sup>44</sup>. Na tym tle przyjrę się po kolei takim podróźniczym obrazom Rosji, które odpowiadają przedstawionej ramie teoretycznej.

### Rosja jako zagrożenie i zadanie tożsamościowe

Wyjazd do Rosji przez współczesnych polskich turystów bardzo często interpretowany jest jako rodzaj przygody, czasem wręcz jako podróży życia. Z kolei analiza reportaży podróźniczych pozwala zauważyć istnienie wyraźnej osobności, odmienności, a czasem nieprzystawalności Rosji do tego, co znane. Odmienność ta często wykracza poza uniwersalne dla doświadczenia turystycznego poszukiwanie atrakcji, a dotyczy przekonania o rozbieżności w przynależności kulturowej lub nawet cywilizacyjnej Rosji i Polski.

<sup>42</sup> Tamże, s. 227.

<sup>43</sup> M. Waldstein: *Observing Imperium: A Postcolonial Reading of Ryszard Kapuscinski's Account of Russia*. „Social Identities” 2002, vol. 8, nr 3, s. 481–499. Cytuję za rosyjskojęzyczną wersją tekstu: М. Вальдштейн: *Новый Маркиз де Кюстин, или Польский путешественник о России в постколониальном прочтении*. Авторизованный пер. с англ. Е. Канищевой). Dostępny on-line: <<http://magazines.russ.ru/nlo/2003/60/vald.html>> (26.07.2010). Por. na ten temat: A. Chomiuk: „Nowy markiz de Custine” albo o pewnej manipulacji. „Teksty Drugie” 2006, nr 1–2, s. 310–319; M. Horodecka: *Imperium Ryszarda Kapuścińskiego w perspektywie dialogu międzykulturowego* (maszynopis). Artykuł jest poszerzoną wersją rozważań, które opublikowane zostały także w: tejsze: *Zbieranie głosów. O sztuce narracyjnej Ryszarda Kapuścińskiego*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2010; M. Janion: *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, s. 229–235.

<sup>44</sup> T. Zarycki: *Uses of Russia...*, s. 599.

Wywiady przeprowadzone z podróżnikami wskazują na powtarzalny motyw strachu przed podjęciem podróży do Rosji. Kategoria strachu to rodzaj emocji, która może być interpretowana w kontekście kulturowym, będąc reakcją na pewne przekonania i stereotypy dotyczące miejsc i ludzi. Rosja jest charakteryzowana — z perspektywy czasu — jako miejsce, które przed podjęciem podróży było postrzegane jako niebezpieczne. Niektórzy turyści opowiadają, że byli przed Rosją przestrzegani przez członków rodziny lub znajomych. Ich zdaniem, wyjazd do Rosji można było początkowo traktować jako działanie ryzykowne, a nawet specyficzny „akt odwagi”:

Także taka przygoda, trochę ten, znaczy dużo ryzyka. [...] Znaczy ogólnie [ryzyko — A.B.] całego wyjazdu. Też tak później, jak wróciłam, to mówię tak — no sama, pierwszy raz, do takiego miasta i to jeszcze, jak niektórzy słyszą Rosja to się za głowę łapią, a co dopiero tak bez nikogo pierwszy raz (wywiad nr 7).

Zresztą jak jechałam pierwszy raz na Syberię [w roku 1997 — A.B.], to mi wiele osób mówiło, że wrócę z siekierą w plecach, że gdzie ja się w ogóle pcham (wywiad nr 13).

Jakiś taki lęk, że to co słyszałem, czyli — o, jedziesz tam do Ruskich, zabiją cię i zgwałcą (wywiad nr 17).

Tłem obawy, noszącej często charakter „techniczny” (przed fizycznymi zagrożeniami ze strony obcych ludzi bądź przyrody) jest, jak sądzę, uogólniony strach przez Rosją jako całością, wynikający z utrwalonych przekonań o charakterze historycznym, politycznym czy ideologicznym, tkwiących w polskiej świadomości lub też wyniesionych z doświadczeń biograficznych członków rodziny. Ilustruje to na przykład poniższa wypowiedź:

Zawsze to było, to było tak, że zawsze mnie to trochę fascynowało z jednej strony, a z drugiej taki lęk, bo tak jak większość powiedzmy, większość z nas, mając jakieś tam doświadczenie historyczne, zazwyczaj postrzegamy Rosjan jako jakichś tam oprawców. Z kontekstu historycznego raczej tam nie darzymy się sympatią, jakąś taką historyczną. No więc z jednej strony jest genialna literatura, prawda, dorobek kulturalny niesamowity, a z drugiej strony jest taki lęk, że na przykład opowieści mojej babci, że jak przyszli Rosjanie w czterdziestym piątym wyzwalać Sopot, no to oczywiście bili, gwałcili, wszystko palili, kradli i tak dalej, i tak dalej, mordowali. Tak więc istnieje w naszej wyobraźni pewien, pewien taki dysonans, bo z jednej strony prawda, czytamy piękne książki, z drugiej strony słyszymy relacje naocznych świadków, którzy powiedzmy widzieli jakieś okrucieństwa wojny i tak dalej. Słyszymy o Czeczenii, to wszystko stwarza pewien taki obraz, to jest intrygujące na pewno, jest coś takiego (wywiad nr 17).

W tym kontekście nie bez znaczenia jest mechanizm przewyciężenia własnego strachu oraz przedstawianie siebie w kategoriach „osoby odważnej”, która nie boi się Rosji zmitologizowanej. Gdy odwoływać się do strachu *post factum* i wskazywać na proces jego przełamywania, okazuje się, że jest on satysfakcjonujący i że generuje poczucie dokonania czegoś niezwykłego — zarówno na poziomie biograficznym, jak i kulturowym. Może być też tak, że jego przełamanie staje się poniekąd obrzędem pozwalającym wstąpić w krąg „ekspertów od Rosji”, a więc zmienić swoją rolę z ignoranta w osobę, która empirycznie sprawdziła zasadność funkcjonowania obiegowych przekonań.

Niektóre wywiady pozwalają przypuszczać, że wyjazd do Rosji był swego rodzaju zadaniem tożsamościowym, potencjalnie mającym świadczyć o szczególnych właściwościach osoby wyjeżdżającej. Moi rozmówcy rzadko kiedy mówią o tym wprost, jednakże można przypuszczać, że dla części z nich sam fakt wyboru Rosji jako celu podróży jest czymś, z czego są dumni. W przekonaniu znacznej chyba części podróżników (poza *stricte* profesjonalnymi, ale tacy nie byli moimi rozmówcami), Rosja jest wyborem mało popularnym, oryginalnym i stanowiącym wyzwanie.

Nieco innym wymiarem o znaczeniu tożsamościowym jest przekonanie, że wyjazd do Rosji wpłynął na osobę podróżnika w takim sensie, że odkrył lub pokazał pewien inny niż dotychczasowy system wartości, lub też pokazał świat, za którym w jakiś sposób się tęskniło. Jedna z rozmówczyń wyraźnie i wprost podkreśla, że wyjazd na Syberię był dla niej, jak i dla niektórych jej towarzyszek czymś, co, wedle jej słów, zmieniło ich życie (wywiad nr 21). Przypuszczam, że w tym przypadku owa retoryka była skutkiem nie tyle poczucia dokonania czegoś skomplikowanego i trudnego (podróż tych osób zorganizowana była bowiem przez biuro podróży). Wydaje mi się, że raczej chodzi tutaj o postrzeganie Rosji przez pryzmat inności cywilizacyjnej oraz pewnej duchowej odmienności, co potwierdzałyby inne fragmenty tego wywiadu.

### **Rosja jako tajemnica i zagadka**

Szczególnie ważnym przykładem jest w tym kontekście wskazywanie na Rosję jako obszar tajemnicy i zagadki, co jest bardzo wyraźne w przypadku książkowych relacji z podróży. Autorzy zwracają uwagę na różne aspekty tej tajemniczości, począwszy od niemal magicznych formuł i pewnej dozy mistycyzmu, poprzez wskazywanie na ezoteryczny i paranormalny charakter kraju (Wojciech Grzelak: *Szamani, mumie, almysy. Tajemnice z serca Azji*), a skończywszy na diagnozowaniu konsekwencji politycznego zamknięcia Rosji przez dłuższy czas. W sposób zapewne częściowo automatyczny,

autorzy relacji z podróży podchwytyją formułę o niemożliwości pojęcia Rosji rozumowo, pisząc na przykład w ten sposób:

Prędzej wynalezione zostanie *perpetum mobile* lub eliksir życia, niż Zachód zrozumie ducha Rosji i jej charakter (*Syberia. Z biegiem Jeniseju*, s. 53).

Przedemną całą Rosja. Tajemnicza i zagadkowa. To prawie pół zamkniętej dotychczas planety. Zapewne wszyscy, którzy pierwszy raz zobaczyli ten kraj, przeżywali, podobnie jak i ja, podniecenie wywołane czymś potężnym i nieznanym (*Pojedynek z Syberią*, s. 7).

Warianty pisania o Rosji jako zagadkowej i „osobnej” mają następującą konsekwencję: podróż do tego kraju bywa interpretowana jako rodzaj szczególnego wtajemniczenia i okazja do deszyfrowania kodu kultury rosyjskiej. To z kolei wiąże się z charakterystyczną rolą, jaką przydzielają sobie autorzy z podróży: swego rodzaju analityków i ekspertów od społeczeństwa i kultury rosyjskiej, których sądom towarzyszy niekiedy wrażenie niepowtarzalności i szczególnej misji do wypełnienia. Wyrazistym tego przykładem są, moim zdaniem, książki Romualda Koperskiego. Wypowiedzi pochodzące z jego publikacji wydają się służyć podtrzymaniu wizerunku odkrywcy ukrytej prawdy na temat Rosji. Koperski wprost wyraża pogląd, że obala stereotypy, obnaża zachodnią niewiedzę oraz demystyfikuje wiedzę pozorną na temat Rosji (*Pojedynek z Syberią*, s. 127–128, 220; *Przez Syberię na gapę*, s. 151–152).

Paradoksalnie, podobne wypowiedzi można rozpatrywać jako potwierdzenie tezy, mówiącej raczej o częściowej choćby bliskości niż o wzajemnym dystansie Polski i Rosji. Są deklaracją, która wiąże się częściowo z postawą krytyczną wobec „nierozumiejącego”, „ułomnego” Zachodu. W tym miejscu nawiązuję do wcześniej przywoływanej tezy Tomasza Zaryckiego o wykorzystywaniu Rosji jako specyficznego obszaru podlegającego wyłącznie polskiej kompetencji. Niektóre strategie stosowane przez autorów tekstów należy interpretować w kontekście triady Polska-Rosja-Europa Zachodnia i problemu specyficzej „reglamentacji” wiedzy na temat Rosji. Jest to zatem jedna z podstawowych sprzeczności w doświadczeniu Rosji przez Polaka: będąc rzeczywistością lokowaną w innym świecie, równocześnie wydaje się ona rzeczywistością bliską i znaną.

### **Zachód jako punkt odniesienia**

Jednocześnie Zachód nie przestaje być punktem odniesienia w ocenie tego, jaka wydaje się Rosja osobom podróżującym do niej. Jest to w jakimś sensie zagadnienie dotyczące ambiwalencji w oczekiwaniach, ocenach

i przekonaniach osób piszących, które z jednej strony uciekają od świata zachodniego i nie identyfikują się z nim, z drugiej natomiast — nie wyzbywają się spoglądania na Rosję z pozycji „ludzi Zachodu”. Tego rodzaju odniesienia należy, moim zdaniem, odczytywać jako przejaw selektywnego oglądu Rosji, służącego podtrzymywaniu różnicy:

I to niby ma być ten superkurort? Perła Bajkału? Porażka [...]. Szybko dochodzimy do wniosku, że miścina jest kompletną dziurą i nie ma w sobie nic z turystycznych miasteczek Europy (*Transsibem nad Bajkał*, s. 71–72).

Kawiarnia „Natalie” to reprezentacyjny lokal w tym zakątku Rosji, w Europie uchodziłby jednak za przeciętną knajpkę bez wyrazu (*Szamani, mumie, almysy...*, s. 11).

Jednocześnie jednak na pytanie „kim jest Polak w Rosji” nie jest łatwo znaleźć jednoznaczną odpowiedź i raczej, jak sądzę, nie powinno się jej szukać. Kluczowa jest bowiem tutaj płynność i niejednoznaczność definicji. Interesujące są oczywiście sytuacje, kiedy autor relacji przedstawia siebie samego jako wysłannika lub reprezentanta zachodniej formacji kulturowej, choć niekoniecznie wysłannika jednoznacznego, aprobującego czy prezentującego podstawę misjonarską. Maxim Waldstein uważa, że „bycie cudzoziemcem w Rosji” jest orientalizującą strategią narracyjną służącą podtrzymywaniu zachodnioeuropejskiej tożsamości Polaka. Faktycznie, często możemy tego rodzaju sposoby mówienia zaobserwować w analizowanych narracjach z podróży. Czyni to chociażby Romuald Koperski, na przykład wówczas, gdy w paternalistycznej i „bajkopisarskiej” manierze objaśnia mieszkańcom Rosji istotę życia na Zachodzie:

Ja natomiast opowiadałem o życiu na Zachodzie i o troskach jego mieszkańców. Słuchali w skupieniu, a miny ich świadczyły o tym, że wiele rzeczy było dla nich niezrozumiałych. Przyznali, że świat ich jest „mniejszy”, ale czują się mimo wszystko szczęśliwsi od ludzi mieszkających parę tysięcy kilometrów od tego miejsca na zachód (*Pojedynek z Syberią*).

Z drugiej strony, status polskiego podróżnika jako przybysza z Zachodu pozostaje jakby nierozstrzygnięty, niedomknięty, podlega definicjom sytuacyjnym i często powraca w różnych kontekstach — bywa bowiem wykorzystywany instrumentalnie. Zdarzają się na przykład próby zakamuflowania statusu przybysza i obcokrajowca, wtopienia się w tłum i przybrania roli „tubylca” na przykład po to, by uniknąć zaczepek czy kradzieży (np. *Syberyjska spiekota*, s. 7). W innych przypadkach może również chodzić o chęć lepszego zrozumienia i opisu odwiedzanych miejsca, tak jak w przypadku Jacka Hugo-Badera, który kamuflaż stosuje jako rodzaj strategii dziennikar-

skiej (*Biała gorączka*, s. 15–16). Polacy przyjmują również rolę „niepełnych” obcokrajowców lub też przybyszy z „niepełnowartościowego” Zachodu wówczas, gdy jest im to potrzebne dla osiągnięcia korzyści (na przykład podczas negocjacji cen: zob. *Transsibem nad Bajkał*, s. 77).

### Skojarzenia kolonialne

W polskich tekstach z Rosji spotykamy również takie style wypowiedzi, które przywodzą na myśl warianty relacji kolonialnej (np. wykorzystywanie napotykanych po drodze ludzi zgodnie z potrzebami i żądaniami bohatera narracji). Trudno jednoznacznie stwierdzić, gdzie przebiega granica między uprzejmością i sympatią a paternalizmem i instrumentalnym traktowaniem drugiego człowieka. Mimo to na uwagę zasługuje wcale nie rzadko stosowane podwójne kryterium oceny ludzi, wedle którego są oni chwaleni wówczas, gdy podróżnikowi służą, natomiast bezceremonialnie krytykowani, gdy odmawiają pomocy. Powstający obraz w jakimś sensie przypomina zależność opisywaną w ramach dekonstrukcji mitu kresowego. Pozornie sielankowa, pokojowa i braterska współegzystencja przedstawicieli różnych kultur (tu dodatkowo wzmacniana przez sytuację podróżniczego *communitas*), skrywać może asymetryczną relację podporządkowania, opartą na dysponowaniu drugim człowiekiem.

W inny sposób kolonialne skojarzenia są, moim zdaniem, przywoływane poprzez charakterystyczne poszukiwanie historycznych „polskich śladów” czy „polskich wątków” przez podróżników w Rosji, a zwłaszcza na Syberii. Jak wiadomo, obecność Polaków w strukturach społeczeństwa rosyjskiego często nosiła charakter tragedii narodowej, bądź w inny sposób wiązała się z politycznym podporządkowaniem Polski i metropolitarnym charakterem Rosji. Jednocześnie, odznaczyła się również wpisaniem się polskich intelektualistów w panoramę kulturową i naukową Rosji, postrzeganą w kategoriach pewnej misji cywilizacyjnej. Warto przy tym przypomnieć, że charakterystyczną cechą polsko-rosyjskiej relacji kolonialnej było przekonanie o kulturowej wyższości Polaków przy rosyjskiej przewadze militarnej i politycznej. W tym kontekście uderza na przykład charakterystyka polskich dziewiętnastowiecznych zesłańców na Syberii uczyniona przez Stanisława Burkota:

Ci z naszych przymusowych podróżników, którzy znaleźli się na dalekiej Północy, na Syberii, rezygnowali często z melancholijnych pów i tragicznych gestów. Jeśli pozwalały im na to sentencje bezwzględnych wyroków sądowych, stawali się podróżnikami-badaczami, odkrywcami. To oni właśnie cywilizowali

wielkie przestrzenie Północy, do której przybywszy — zastawali jeszcze ostatnich szamanów<sup>45</sup>.

Obecnie charakterystyczne dla wielu narracji z podróży po Rosji jest odszukiwanie owych polskich wątków — nie tylko martyrologicznych, ale także kulturotwórczych. Odbywa się to na różne sposoby, czasem jest to proste wzmiankowanie „polskości” danego rejonu, np. poszukiwanie polskich nazwisk. Zdarza się jednak również, że polskie ślady stają się centralną osią podróży, jak w przypadku szczególnego tekstu *Za Bajkałem* Koprowskiego. Autor tej relacji bardzo dużo miejsca poświęca współczesnym organizacjom zrzeszającym Polaków w Rosji, ale też obecności Polaków w historii Dalekiego Wschodu (zarówno zesłańców i więźniów, jak i badaczy oraz dobrowolnych osiedleńców). Również Wojciech Grzelak niejednokrotnie w swojej relacji pisze o Polonii Ałtaju, a nawet — co zasługuje na szczególne podkreślenie — używa w kontekście syberyjskiej części Rosji określenia „Kresy najdalej” (*Szamani, mumie, almysy...*, s. 245), co sugeruje przeniesienie elementów polskiego syndromu kresowego na rejony położone w azjatyckiej części Rosji.

Poniższe dwa fragmenty — choć raczej nie najbardziej typowe czy wyjątkowo eksplicytne — w sposób szczególny obrazują poczucie kulturowej i cywilizacyjnej wyższości, którą niesie ze sobą, zdaniem piszącego, polskość. Jeden z nich dotyczy „budzenia polskości” pośród ałtajskiej Polonii:

Dzieci okrągłymi ze zdziwienia oczami patrzą na kolorowe ilustracje w książkach do nauki języka polskiego. Przedstawiają one ten inny świat pięknych i dostatnio ubranych ludzi, wspaniałych aut, kraj sytości, słodczy i owoców w miejsce codziennych ziemniaków na cuchnącym oleju (*Szamani, mumie, almysy...*, s. 266).

Drugi fragment opisuje polską wieś Wierszynę znajdującą się na Syberii, odwiedzoną przez Romualda Koperskiego, która — zdaniem autora — zdaje się wyraźnie odróżniać od rosyjskiego otoczenia:

Ogólnie już na pierwszy rzut oka widać, że ta polska wieś bardzo różni się od tych zazwyczaj widywanych na Syberii — jest po prostu inna. Wszędzie widać tu rękę gospodarza. Wkoło ład i porządek. Czasami odnosi się wrażenie, że to jakiś skansen, a nie syberyjska wioska oddalona tysiące kilometrów od Polski. Różnokolorowe schludne domy, świeże firanki w oknach, porządek w obejściu — nawet psy są tu jakby bardziej kulturalne, bo nie za głośno ujadają... (*Przez Syberię na gapę*, s. 14).

Wydaje mi się zatem, że śledzenie i zaznaczanie polskiej obecności w niektórych rejonach Rosji można odczytywać nie tylko jako działalność

<sup>45</sup> S. Burkot: *Polskie podrózpisarstwo romantyczne*. Warszawa: PWN 1988, s. 30. Por. tamże, s. 122 i n.



czysto poznawczą i kronikarską, ale również jako rodzaj dalekiego nawiązania do kulturowej i cywilizacyjnej misji Polaków w Rosji, a także echo pewnego symbolicznego zawłaszczenia ziem, gdzie obecność Polaków była szczególnie wyraźna.

Sytuacja, o której mowa, dotyczy przede wszystkim Syberii, której status w relacjach z podróży zasługiwałby na osobne omówienie choćby dlatego, że jest to obszar bardzo chętnie, jeśli nie najchętniej, wybierany przez wielu polskich podróżników, co samo w sobie generuje pytanie o źródła takiej fascynacji. Paradoksalnie przy tym, region który na skutek wyborów osób podróżujących staje się synonimem Rosji czy „koncentratem rosyjskości”, jednocześnie wydaje się niekiedy opisywany i doświadczany odmiennie od reszty Federacji Rosyjskiej. W tym miejscu ograniczę się jednak tylko do zwrócenia uwagi na wciąż obecną bardzo dużą ambiwalencję przekonań na temat Syberii (istnienie „dwóch Syberii”: tej posiadającej czarną legendę i tej wywołującej skojarzenia romantyczne<sup>46</sup>), dodatkowo wzmocnione poczuciem symbolicznej bliskości tego obszaru.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę na podobieństwo obrazu Syberii pochodzącego z polskich reportaży podróżniczych do rosyjskiego dyskursu, który odnosi się do niej jako wewnętrznej kolonii. Ów rosyjski dyskurs na temat Syberii, wciąż aktualny przynajmniej w formie śladów i odprysków, ma swoje korzenie w — głównie dziewiętnastowiecznej — „pracy wyobraźni” związanej z kolonizacją terenów azjatyckich, stanowiących uprzednio rodzaj rosyjskiej *terra incognita*<sup>47</sup>. Jest on z kolei w pewnym sensie analogiczny do zachodnioeuropejskiego dyskursu o odległych geograficznie rejonach świata nieeuropejskiego, w tym do dyskursu kolonialnego i orientalnego lub do pogranicznego dyskursu o „Dzikim Zachodzie”. Główne historyczne figury rosyjskiej konstrukcji Syberii charakteryzuje szczegółowo Mark Bassin, wskazując, że układały się one w istocie w kilka różnych zbitek pojęciowych o odmiennych funkcjach. Zaznaczę tylko, że podobieństwo polskiego i rosyjskiego dyskursów na temat Syberii jest więc w świetle powyższego bardzo wyraźne. W obu z nich obecne są skojarzenia związane z wygnaniem i cierpieniem, a także obrazy dzikości i niedostatków cywilizacyjnych, jak i elementy mitu romantycznego i pionierskiego. Można zastanawiać się na ile podobieństwo obu sposobów obrazowania Syberii związane jest z analogią doświadczeń historycznych, a na ile wiąże się z przejmowaniem gotowego, ukształtowanego dyskursu rosyjskiego niejako w charakterze zastępczej kliszy. Czy wreszcie — stanowi świadectwo uniwersalnego

<sup>46</sup> Por. S. Burkot: *Polskie podróżopisarstwo...*, s. 141–143.

<sup>47</sup> M. Bassin: *Inventing Siberia: Visions of the Russian East in the Early Nineteenth Century*. „The American Historical Review” 1991, vol. 96, nr 3. Dostępne on-line: <<http://www.jstor.org/stable/2162430>> (28.11.2011).

mechanizmu przesuwania dyskursu orientalistycznego na Wschód („polska Rosja” staje się w ten sposób analogiem „rosyjskiej Syberii”, zarówno pod względem formy, jak i funkcji).

### Odniesienia temporalne

Niezwykle ważną kategorią służącą do opisu Rosji w relacjach podróżniczych jest pojęcie czasu. Najczęściej chodzi o różne warianty sytuacji, kiedy cudza teraźniejszość wydaje się naszą historią, na co w odniesieniu do polskich turystów w byłym ZSRR zwraca uwagę Anna Horolets<sup>48</sup>. Badaczka przypomina zarówno słynne dzieło markiza de Custine z jego archaizacją Rosji, jak i analizę Johannesesa Fabiana *Time and the Other*, wpisując relację Polska-Rosja w klasyczny schemat antropologicznego opisu ludów uważanych za mniej cywilizowane. Przywołanie koncepcji Fabiana jest w wielu kontekstach polsko-rosyjskich jak najbardziej zasadne, analizuje on bowiem zjawisko wykorzystywania dystansów temporalnych do reprodukcji nierówności między kulturami<sup>49</sup>. Należy też przypomnieć, że czas („wieczysty teraźniejszy”) był figurą, którą posługiwał się Edward Said, charakteryzując stosunek zachodnich kolonizatorów wobec Orientu.

W analizowanych materiałach książkowych, uwagę przykuwa zaburzenie perspektywy w przypadku stosowania określenia „Rosja współczesna”. Przykładowo, Hieronim Żygadło odbył swoją wyprawę na Syberię w roku 1991, a jego pierwsza praca będąca relacją z wyprawy (*Drzemiąca tajga*) wydana została w roku 2006. Tymczasem na okładce publikacji znaleźć możemy adnotację, że książka przybliżyła nam Syberię taką, jaką jest ona współcześnie, a nie taką, jaka była kiedyś. Podobnie jest w przypadku *Przejażdżki po Rosji*. Drugie wydanie opowieści dziejącej się w latach dziewięćdziesiątych „podane” jest jako narracja współczesna, a dodatkowo towarzyszą jej fotografie (bardzo słabo zresztą powiązane z treścią tekstu) pokazujące, prócz rosyjskiej przyrody, Rosję historyczną lub „symboliczną” (cerkwie, drewniana zabudowa, pomniki Lenina, samowary, matroszki). Nieliczne są tutaj przedstawienia Rosji współczesnej, takiej, jakiej faktycznie mógł doświadczać człowiek odwiedzający Federację Rosyjską w celach handlowych.

<sup>48</sup> A. Horolets: *Doświadczenie przestrzeni i czasu w narracjach Polaków podróżujących do Rosji*. W: *Podróż i miejsce w perspektywie antropologicznej*. Red. D. Rancew-Sikora. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2009, s. 83–85.

<sup>49</sup> J. Fabian: *Time and the Other. How Anthropology Makes Its Object*. Columbia University Press 1983, s. ix–xiii.

Bardzo często do czynienia mamy w przypadku relacji z Rosji — zarówno tych pisemnych, jak i ustnych — z opisywaniem i interpretowaniem różnych miejsc, obiektów, ludzi i wydarzeń z wykorzystaniem osi czasu, rozumianej zazwyczaj linearnie i jednokierunkowo. Rosja określana jest jako kraj w jakimś sensie „zaczofany”, „zapóźniony”, „nienowoczesny”. Stosuje się wobec niej określenia („jeszcze”, „póki co”, „wciąż” itp.) wskazujące na milczące założenie istnienia pewnego uniwersalnego wzorca przemian modernizacyjnych, do którego Rosja dopasowuje się w mniejszym stopniu niż inne kraje (w tym Polska):

Lotnisko, na którym wylądowaliśmy, przypominało dworzec autobusowy w Grójcu w latach sześćdziesiątych. Zwykle klepisko, kilka baraków, w tym jeden z napisem „Bar”, jakiś maszt radiowy, podupadłe magazyny i ogólne wrażenie, że się jest na końcu świata (*Przejażdżka po Rosji*, s. 36).

Zakupy w obwoźnym sklepie wagonowym: całkiem dobre zaopatrzenie, choć do przeciętnego polskiego sklepiku osiedlowego i tak jest jeszcze daleko (*Transsibem nad Bajkał*, s. 65).

Konstrukcje oparte na mechanizmie „wehikułu czasu” są również powszechne w ustnych relacjach z podróży do Rosji, na przykład:

To, jak się szło, to ci ludzie sprzedający jakiś kwas w takich baniakach, że niby taka cywilizacja jeszcze [nie dotarła]... Rzeczy takie, co ja pamiętam z dzieciństwa, że ktoś stał i sprzedawał w butelkach plastikowych, a tam nadal jeszcze (wywiad nr 7).

Usiłowałem się zameldować za pomocą, znaczy z pomocą Miszy, udaliśmy się do jakiegoś urzędu w Moskwie, który... kompletnie rozpadający się budynek, jakiś... jak XIX wiek jakiś [xxx], jakieś przedmieścia Paryża po prostu Germinal, no coś koszmarnego, smutni ludzie stojący w kolejce (wywiad nr 3).

Jak poczta, taka, jakby pierwsze skojarzenie, chociaż nie można powiedzieć, że ja przeżyłem ten czas, bo byłem małym dzieckiem, czyli końcówka czasów PRL-owskich. No to w zasadzie wydawało mi się, że jak gdyby zostałem o dwadzieścia parę lat cofnięty wstecz i przeżywam to, co było w Polsce kiedyś (wywiad nr 15).

Na pewno zaskakiwały mnie rzeczy, takie relikty, takie komunistyczne. Człowiek niby wiedział, czego się spodziewać, że tak będzie, i znał to właściwie z naszego kraju. Ale jednak ta ilość symboliki zupełnie nieusuniętej, z sierpami, młotami, zwłaszcza gdzieś w Moskwie. Ilość pomników Lenina, jest tam w Irkucku na przykład wielki pomnik, no to jednak jakoś tam zaskakuje (wywiad nr 13).

Olchon to zupełnie inna bajka — tam czasu w ogóle się nie czuje. Czas zatrzymał się gdzieś na początku dwudziestego wieku, kiedy zbudowana została wioska w której zamieszkaliśmy. Woda dowożona jest beczkowozem, prąd jest dopiero od kilku lat. Dziewczyna w jurcie przerobionej na sklepik turystyczny

bardzo chce poćwiczyć swój angielski i tłumaczy mi z jakich obszarów Rosji pochodzi muzyka, którą puszcza w sklepie (fragment prywatnych zapisów rozmówczyni nr 23).

Szczególnym wariantem odniesień temporalnych jest więc opisywanie Rosji w kategoriach skansenu, rezerwatu, rozumianego jako coś pozytywnego i chroniącego przeszłość. Rosja jest portretowana jako zatrzymana na wcześniejszych etapach historycznych, będąc dzięki temu krajem, na przykładzie którego możemy oglądać dawne stany ludzkości. Czasem może być to ogólna kategoria „żyjącej historii”, innym razem Rosja bywa też „stara” w znaczeniu zakonserwowania lub zatrzymania jakiegoś konkretnego etapu historycznego. Chodzić może zarówno o średniowiecze, jak i Rosję przedrewolucyjną, ale też w podobnym rzędzie umieściłabym niektóre nawiązania do Rosji komunistycznej. Ślady po minionym systemie politycznym są odmianą czasu zatrzymanego.

Zagadnienie pozostałości po Związku Radzieckim we współczesnej Rosji jest, jak sądzę, przypadkiem najtrudniejszym i najmniej oczywistym do interpretacji. Rosja wciąż jawi się jako miejsce, gdzie funkcjonują „relikty komunizmu”, zarówno w sensie materialnych znaków (pomniki, tabliczki z nazwami ulic itp.), jak i pewnych pozostałości kultury oraz struktur mentalnościowych. Rola przeszłości komunistycznej w doświadczeniu turystycznym jest w tym sensie dwuznaczna, że może funkcjonować nie tylko jak bardzo krytycznie oceniany aspekt rzeczywistości i punkt wyjścia dla ocen moralnych czy cywilizacyjnych. Równie dobrze stanowić ona może rodzaj przewrotnej atrakcji turystycznej, pełniąc funkcję przyjemnościową i rozrywkową oraz wpisując się w schemat specyficznej nostalgii czy też tak zwanej „ostalgi” (tęsknoty za światem sprzed upadku muru berlińskiego).

Na szczególną uwagę zasługują takie fragmenty narracji, z których wynika, że wszelkie przejawy nowoczesności, europeizacji lub globalizacji w Rosji są oceniane jako zbędne. Pojawiają się w relacjach z podróży sytuacje, kiedy nowoczesność jest postrzegana jako coś „nie na miejscu” (np. współczesne wnętrza drewnianego domu: *Pojedynek z Syberią*, s. 47 albo znajomość nowoczesnej technologii pośród mieszkańców odległych rejonów Rosji: *Transsibem nad Bajkał*, s. 59). Jednocześnie Rosja powinna pozostać archaiczna nie tylko dlatego, że wydaje się to piękne, wartościowe lub wzbudzające tęsknotę, ale również dlatego, że ewentualne zmiany, jakie w niej zachodzą, są częstokroć uważane za niezbyt udane. Europeizacja Rosji i przyjęcie przez nią zachodnich wzorców są oceniane niekiedy jako imitacja lub rodzaj uzurpacji, a wręcz jako zjawisko komiczne.

Rzecz, o której mowa, może mieć również inne oblicze. Dotyczy to głównie literatury nie tyle *sensu stricto* turystycznej, co zbiorów reportaży

tematycznych opartych na kanwie motywu podróży. Autorzy reportaży z Rosji niejednokrotnie czynią swoim tematem rozmaite projekty modernizacji czy industrializacji, które podejmowane były w okresie komunizmu. Pokazują oni ich narzucony, nieprzemyślany i niszczycielski w stosunku do przyrody oraz człowieka charakter (np. *Planeta Rosja*, s. 59 n.; *Syberia pełnej tajemnic*, s. 75–76). W *Białej gorączce* ponurym obrazom degeneracji towarzyszą cytaty z książki-utopii z roku 1957, które dodatkowo — jak sądzę — wskazują na ułudę projektów modernizacyjnych. Niejednokrotnie zatem i na różne sposoby stwierdza się, że próby wyjścia poza stan historyczny są lub były nieudane, tym razem ze względu na nieudolność projektów modernizacyjnych.

Przeszłość „prawdziwej” dawnej Rosji bywa zatem nie tylko zatrzymana w bezruchu, lecz jest też niszczone. Autorzy nie tylko wyrażają przekonanie o niezmiennej i „wiecznej Rosji”, ale w niektórych sytuacjach stawiają tezę o degeneracji kraju. Ta figura również odwołuje się do wzorca pochodzącego z klasycznych sposobów pisania o Wschodzie. Zwracam uwagę na element romantycznego pesymizmu obecny, zdaniem Johanna Fabiana, w klasycznych tekstach na temat Orientu<sup>50</sup>. Negatywne wizerunki współczesnego Orientu jako zepsutego i zdegenerowanego, produkowane przez przedstawicieli Zachodu, były często zestawiane z wizjami cudownej i autentycznej przeszłości. Paradoksalnie, pochwały na temat historycznych osiągnięć mogły służyć dyskredytacji teraźniejszości i wykluczeniu z kręgu nowoczesności.

### **Rosja jako negatywny punkt odniesienia**

Negatywny wizerunek Rosji nie oznacza, że stanowi ona nieatrakcyjny cel podróży, wręcz przeciwnie — jako sceneria wydarzeń lub jako punkt odniesienia dla Polski owa nieatrakcyjność może pełnić istotne funkcje, o których była już wielokrotnie mowa. Rosja bywa bez skrupułów opisywana jako po prostu brzydka i nieprzyjemna. Dla opisu jej brzydoty autorzy posługują się określeniami odnoszącymi się do takich kategorii jak: brak kolorów, bylejąkość i prowizoryczność wykonania różnych obiektów oraz zdewastowanie. Innym elementem negatywnego wizerunku Rosji jest specyficzna retoryka pustki i porzucenia, a nawet figura śmierci i „wymarłego miasta”. Niektóre miejsca opisywane są z zastosowaniem takich kategorii jak wyludnienie, opuszczenie, cisza, „niczyjóść”, ekspansja przyrody (np. dziko rosnące rośliny, chwasty).

<sup>50</sup> Tamże, s. 10–11.

Wieś widać też już dogorywa; szeregi identycznych, bezdusznych domów, bezludne błotniste ulice, puste skwery z różnymi pomnikami — chyba rewolucjonistów. Wszystko trwa w martwocie, bez wyrazu, jak twarze nielicznych ludzi łowiących nad rzeką ryby (*Przez Syberię na gapę*, s. 74).

Podobnie, choć w znacznie mniejszym stopniu, rzecz wygląda w przypadku niektórych relacji ustnych. Dowodem na zainteresowanie, a czasem nawet fascynację takim aspektem Rosji są w tym przypadku przede wszystkim zdjęcia robione podczas podróży: okazuje się, że w przypadku Rosji estetyka turystyczna nie wyklucza obrazów nędzy i zniszczenia. Fotografuje się między innymi zniszczone i zapadnięte drewniane budynki, nieodnawiane elewacje, zardzewiałe wraki statków, starego typu samochody i pojazdy transportu publicznego. Podobnie rzecz wygląda z opiniami na temat niedostatecznej higieny i wrażeniami brudu, niedostatecznych warunków sanitarnych, które pełnią rolę wskaźnika rozwoju cywilizacyjnego. Miejsca odbiegające od nowoczesnych standardów sanitarnych turyści traktują często jak atrakcje turystyczne. Nie należą wcale do pojedynczych przypadków sytuacje fotografowania publicznych toalet i łazienek w miejscach zamieszkania, ewentualnie innych miejsc, niespełniających — zdaniem podróżujących — wymogów sanitarnych.

Rosja jest również bardzo często krajem uważanym za ubogi. Analizowane przez mnie teksty pochodzą z różnych okresów minionego dwudziestolecia, jednakże wydaje się, że nie ma to wpływu na postrzeganie ubóstwa Rosji. Niski status ekonomiczny bywa wnioskiem z rozmów prowadzonych z mieszkańcami, ale przede wszystkim chyba jednak ocenia się go na podstawie rzekomych wizualnych oznak, często interpretowanych w sposób jednostronny. N przykład w *Syberii pełnej tajemnic* znajdziemy dość neutralne zdjęcie starszej kobiety podpisane zdaniem: „Co dzisiaj włożyć do garnka?” (s. 94).

Częścią negatywnego wizerunku Rosji są też skojarzenia więzienne i niewolnicze, które wciąż stanowią jedną z soczewek oglądu współczesnej Rosji, a szczególnie, co sygnalizowałam wyżej, Syberii. Z tych powodów niektórzy autorzy reportaży książkowych uprawiają coś w rodzaju „czarnej turystyki”, czyli celowo odwiedzają łagry i więzienia (*Syberyjska spiekota*, s. 103–115, *Drzemiąca tajga*, s. 21, *Planeta Rosja*, s. 43 i n., *Przez Syberię na gapę*, s. 84). Nieco podobne są również skojarzenia wojskowe, militarne lub policyjne. Zwraca się podczas podróży uwagę na zdyscyplinowanie rosyjskiego społeczeństwa, jego uporządkowanie oraz podporządkowanie władzy:

Czasami, choć na szczęście coraz rzadziej, w rosyjskich pociągach pasażer czuje się jak rekrut w wojsku, a nie klient, otrzymane od obsługi rozkazy i polecenia wykonuje się wtedy bez dyskusji (*Transsibem nad Bajkał*, s. 50).

W relacjach z podróży również często, wręcz powszechnie, napotykamy na opisy walki podejmowanej przez narratora z biurokracją. Walka ta jest pokazywana w sposób jednostronny i czarno-biały. Oczywiścieścią jest ukazywanie rozmaitych sytuacji w taki sposób, że to podróżnik czy turysta jest pozytywną stroną relacji, który jeśli łamie reguły — robi to w słusznym celu (nawet jeśli tym celem jest powodzenie wyprawy i możliwość opublikowania książki). Liczne opisy problemów z załatwianiem dokumentów wjazdowych, kupowaniem biletów, przemieszczaniem się czy pokonywaniem innych barier proceduralnych, stanowią charakterystyczne momenty narracji i często składają się nie tyle na negatywny wizerunek Rosji, ile wręcz zaczynają być ważną częścią doświadczenia turystycznego rozumianego jako rodzaj przygody. Przyjmują one niekiedy formę kombinowania i obchodzenia prawa.

W przypadku wielu tekstów negatywny obraz Rosji jako kraju nadmiernie zbiurokratyzowanego i przez to nawet do pewnego stopnia nieracjonalnego i nieludzkiego nie jest jednak przyczynkiem do budowania negatywnego obrazu Rosjan. W opisach piętrzących się przed podróżnikiem utrudnień chodzi bowiem nie tyle o niechęć w stosunku do spotykanych po drodze mieszkańców kraju, co o niechęć wobec przedstawicieli urzędów, instytucji czy tak zwanego „systemu”. Bardzo często nieformalne kontakty, niekiedy rozgrywające się w scenerii biesiady, okazują się rodzajem remedium pomagającym rozwiązać kłopoty biurokratyczne, proceduralne czy związane z funkcjonowaniem systemu władzy. Kontakt z ludźmi poza kontekstem ich obowiązków służbowych wydaje się zmiekczać nieludzkość lub nielogiczność świata oficjalnego.

Można przywołać liczne opisy sytuacji, kiedy to właśnie bezpośrednia i nieformalna interakcja w czasie podróży pozwoliła zwycięsko wyjść ze starcia z problemami organizacyjnymi, zwłaszcza w publikacjach pochodzących z okresu wczesnych lat dziewięćdziesiątych. Na przykład, bohaterowi książki Wróblewskiego brak możliwości zakupu biletu lotniczego udaje się obejść dzięki rozmowie z pilotami samolotu, którzy są w stanie zorganizować nielegalną podróż w luku technicznym samolotu (*Przejażdżka po Rosji*, s. 24). Typowym zjawiskiem podczas podróży okazuje się zatem rozdzielenie dwóch sfer rzeczywistości: interakcji z tzw. zwykłymi ludźmi w kontekście ich życia prywatnego a relacji z funkcjonariuszami państwowymi lub też pracownikami rozmaitych instytucji. Inny jest więc obraz Rosji formalnej, inny zupełnie — obraz Rosji doświadczanej poza oficjalnymi okolicznościami, co czasami wypowiedane jest *explicite*:

Poznając ich wszystkich, przekonałem się, że Rosjanie są ludźmi miłymi i gościnnymi i że należy oddzielić historię i politykę od kontaktów między nami, zwykłymi śmiertelnikami (*Transsibem nad Bajkał*, s. 78)

Podobnie rzecz wygląda w odniesieniu do materiału z wywiadów. Kultura rosyjska, jak sądzę, uchodzi za taką, której powinno się doświadczać za jej kulisami: obszar zakulisowy wydaje się reprezentować taką twarz rosyjskości, która polskim podróżnikom szczególnie odpowiada. Turyści wyraźnie oddzielają te sytuacje, kiedy mają do czynienia ze „zwykłymi ludźmi” w kontekstach towarzyskich od sytuacji styczności z ludźmi w ich rolach zawodowych: urzędnikami, funkcjonariuszami, pracownikami instytucji (w tym: nawet sklepów), a zwłaszcza z funkcjonariuszami państwa, czyli milicją i z celnikami. Rzeczywistość instytucjonalna i formalna, z którą styka się turysta, jest nie tylko niesympatyczna i nielogiczna, ale ponadto bywa wprost uważana za niebezpieczną ze względu na działania nieprzewidywalnych i niepodlegających racjonalnym procedurom funkcjonariuszy.

Znakomicie wpisuje się to w szerszy kontekst kształtowania się relacji polsko-rosyjskich, bardzo często realizujących ten właśnie schemat dezintegracji między poziomami mikro i makro. Ogólnie mówiąc, dwoistość zarówno obrazu Rosji, jak i relacji polsko-rosyjskich wiążąca się z granicą prywatne–publiczne oraz oficjalnie–nieoficjalne, ma długą i ugruntowaną tradycję, która niewątpliwie wpływa na dzisiejszą percepcję Rosji w podróży i być może w jakiś sposób programuje też te współczesne sytuacje spotkań<sup>51</sup>.

### Rosja jako antynowoczesny azyl

Mimo wyraźnych momentów krytycznych występujących w dyskursie podróżniczym na temat Rosji, kraj ten ma jednak w przeważającej części pozytywne oblicze, choć również ono zabarwione jest skojarzeniami ze Wschodem, naturą, dzikością i beczasowością. Rosja posiada wiele uniwersalnych cech turystycznego rajy i antynowoczesnego azylu; opisywana jest jako miejsce z jakichś powodów omińnięte przez procesy kulturowej regulacji.

Niezwykle ważnym wymiarem Rosji antynowoczesnej, istotną atrakcją turystyczną, obiektem chętnie „zawłaszczanym” i kolekcjonowanym poprzez fotografowanie jest oczywiście środowisko naturalne. Rosja bywa opisywana jako po prostu piękna, a jej uroda wynika z walorów środowiska naturalnego, które ocenia się pozytywnie ze względu na jego pocztówkowy charakter. Malowniczość przyrody nosi jednak charakter konstrukcyjny, w takim sensie, w jakim spojrzenie turystyczne wyluskuje pożądane moty-

<sup>51</sup> Por. S. Burkot: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne...*, s. 133; Z. Żakiewicz: *Rosja, Rosja... Notatki z podróży. Ludzie. Lektury 1964–2002*. Gdańsk: Oskar Polnord 2006, s. 140.



wy, dobierając obrazy godne opisanie i sfotografowania. Pojęcie krajobrazu wbrew intuicjom potocznym nie oznacza przestrzeni naturalnej, istniejącej niezależnie od spojrzenia człowieka. Należy je rozumieć jako środowisko fizyczne poddane procesom selekcji i zabiegom estetyzacji, a także przeznaczone dla wizualnej konsumpcji<sup>52</sup>.

Jednocześnie zachwyty na naturą jako obiektem godnym kontemplacji estetycznej jest w historii kultury zjawiskiem stosunkowo nowym i w znacznej mierze wiąże się to z postępem procesów urbanizacji i industrializacji, a przy tym utratą przez naturę jej faktycznej samoistności<sup>53</sup>. Uzasadnione jest zatem spoglądanie na proces estetyzacji przyrody jako na pewną reakcję wobec nowoczesności, a także pozorną próbę odwrócenia biegu historii. W tym przypadku dzieje się to poniekąd „za pomocą” Rosji: część rosyjskiego mitu — ta pozytywna — odnosi się do rajskiego charakteru jej natury, co z kolei współtworzy wyobrażenie o Rosji jako kraju niepoddanym działaniu sił modernizacyjnych i posiadającym jakości, które zachodni świat zdążył utracić.

Rosyjska przyroda bywa również chwalona nie tylko ze względu na jej wizualne, estetyczne właściwości i nieskażony charakter. Narracje z podróży pozwalają przypuszczać, że przyroda jest również interpretowana w sposób pragmatyczny, jako rodzaj zasobu, który niekoniecznie panuje nad człowiekiem, ale przy odpowiednim podejściu daje się wykorzystywać dla jego dobra. To odpowiednie podejście oznacza jednak pewien rodzaj uległości i pokory wobec natury wraz z wiedzą na jej temat oraz umiejętnością funkcjonowania z nią w symbiozie. Przede wszystkim traktuje się przyrodę jako praktyczne, choć zapomniane lekarstwo przeciwko schorzeniom cywilizacyjnym, natomiast mieszkańców Rosji — jako ludzi umiejących korzystać z tego lekarstwa i wciąż żyjących „w harmonii” z naturą. Jest to strategia polegająca na zbliżaniu opisywanych miejsc i ludzi ze światem natury, a oddalaniu ich od technicznej, racjonalnej, naukowej cywilizacji. Dosłownie rozumiane wartości lecznicze rosyjskiej przyrody realizują się na przykład poprzez bogactwo ziół, naturalne jedzenie, zapomniane receptury, zdrowotne praktyki (np. bania), z którymi styczność ma odwiedzający Rosję (por. *Drzemiąca tajga*, s. 85; *Syberyjska spiekota*, s. 146–148, s. 171–172; *Syberia pełna tajemnic*, s. 96–97). Dodatkowo automatycznie pozycjonuje to autora-narratora jako osobę, która pochodzi z takiego kręgu kulturowego, gdzie porządek natury i porządek kultury zdążyły się rozejść.

Korzystny wpływ nieskażonej rosyjskiej przyrody wiąże się również z tym, że ma ona właściwości relaksujące, że neutralizuje stresy oraz pre-

<sup>52</sup> P. Macnaghten, J. Urry: *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*. Przeł. B. Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2005, s. 229–230.

<sup>53</sup> J. Kurowicki: *Estetyczność środowiska naturalnego*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa” 2010, s. 8–10, s. 40 i n.

sje, z jakimi spotyka się na co dzień człowiek nowoczesny. Działa to na zasadzie zasobnika „dobrej” energii, a także — jak można przypuszczać — dostępności rzadkiego dobra, które gdzie indziej podlega unicestwieniu. Właściwości przypisywane środowisku naturalnemu Rosji przenoszone są na nią całą: Rosja staje się zatem miejscem wyzwolenia i oczyszczenia, a także odzyskania utraconej łączności ze światem natury. Na przykład:

Rosja jest pięknym, wciąż dziewiczym krajem i choć niewiele jeszcze widziałem, to na podstawie przebytej drogi mogę stwierdzić, że to jeden z ostatnich naturalnych rezerwatów przyrody. [...] Obcując coraz częściej z niezmaconą przez człowieka przyrodą, w niewiarygodnie szybkim czasie regeneruje nadwątlone cywilizowanym życiem siły. Siedząc tak, myślę o milionach znerwicowanych ludzi, którzy faszerowani przepisany przez lekarza tabletkami udają życie, większość z nich myśli nawet, że te kretyńskie tabletki pomagają. Cóż my wiemy, my, dumni ludzie cywilizacji, którzy dawno dobrowolnie odłączyliśmy się od naturalnego „akumulatora”? Nic nie wiemy, żyjemy tylko w pogoni i stresie, pogoni za czym — za niczym (*Pojedynek z Syberią*, s. 23).

Z przedstawionym obrazem łączy się jednak interpretacja, która wskazuje na inne oblicze eksponowania estetycznego piękna i korzystnego wpływu rosyjskiej przyrody. Orientalistyczna tradycja mówi o Wschodzie jako świecie nieokiełznanej przyrody, a o jego mieszkańcach jako bardziej naturalnych niż przedstawiciele Zachodu, często wręcz nie posiadających kultury. W analizowanych relacjach odnajdziemy odpryski takiego dyskursu. Są nimi odniesienia do przyrody jako rzeczywistości, znajdującej się w opozycji wobec działalności człowieka, który swoimi działaniami w pewnym sensie „nie radzi sobie” z dorównaniem siłom natury. W dyskursie o Rosji pojawia się wątek pewnej nieudolności oraz braku umiejętności stworzenia kultury, która byłaby w stanie konkurować z rzeczywistością poza człowiekiem. Mechanizm ten jest obecny w poniższym fragmencie, choć nie zawsze wyraża się on w aż tak jednoznacznej i eksplicytniej formule:

Na Syberii przez setki lat panowało poczucie tymczasowości, i to ono zdeterminowało pewną bylejakość ludzkich poczynań. Stare miasta, jak Tobolsk, Irkuck czy Jenisejsk, mają swoje specyficzne piękno, ale istniejących w nich zabytków nie można uznać za perły architektury. Na dobrą sprawę nie można polecić na Syberii ani jednej budowli jako godnej szczególnej uwagi estety. Imponuje natomiast syberyjska przyroda — w tych miejscach, które oparły się działalności człowieka (*Syberia pełna tajemnic*, s. 11).

Za szczególnie ważny uznaję w tym kontekście fakt, że badani turyści nie poświęcają dużej uwagi dziedzictwu kulturowemu Rosji, jeśli rozumieć je w wąski sposób jako sztukę, twórczość artystyczną czy sposoby przetwarzania i prezentowania przeszłości. Pojęcie zwiedzania w rozumieniu

świadomego i systematycznego oglądania miejsc pamięci lub miejsc dziedzictwa kulturowego (muzea, galerie) nie wydaje się mieć dużego znaczenia w przypadku relacji, które zgromadziłam. W świetle materiału, którym dysponuję, Rosji raczej nie zwiedza się, lecz próbuje obserwować lub uczestniczyć w codzienności. Istnieją dwa możliwe wytłumaczenia takiej sytuacji: po pierwsze, Rosja może jawić się pod względem kulturowym wystarczająco interesująca, w ten sposób, że nie jest konieczne zajmowanie turystów dodatkowymi atrakcjami. Jest to niewątpliwie prawda w przypadku niektórych relacji. Po drugie jednak opisywane zjawisko może wynikać z oglądu Rosji jako kraju, którego dziedzictwa kulturowego się nie dostrzeżga lub nie docenia. W zamian za to lokuje się jego atrakcyjność w pięknie przyrody, warunkach naturalnych, rozmiarach kraju, cechach mieszkańców lub pewnych ogólnych skojarzeniach związanych z klimatem społecznym czy mentalnością.

Należy bardzo wyraźnie zaznaczyć, że w przypadku wielu podróży, wyjątkowość Rosji jako celu wyprawy turystycznej jest bardzo często zbudowana nie tyle na poczuciu niezwykłości jej samej, co niezwykłości działań, które można w niej wykonywać. Materiał pochodzący z wywiadów bardzo często uzmysławia, że współcześnie Rosja pełni dla podróżników rolę scenarii dla wyczynu (wspinaczki po górach, spływu kajakowego, wędrówki, obserwacji zaćmienia słońca itd.). Osoby badane koncentrują się wówczas na opisie warunków przyrodniczych, wysiłku fizycznego oraz czynności technicznych związanych z aktywnością podróżowania. Rosja bywa często postrzegana jako swego rodzaju „romantyczny dostawca” odpowiednich warunków, dzięki którym turysta może przekraczać samego siebie albo wykraczać poza codzienność.

### **Rosja jako utopia społeczna**

Ważną kategorią wyidealizowanego obrazu Rosji jest kategoria „prostego życia”, które jednocześnie jest życiem „prawdziwym”. Jest ona trudna do jednoznacznego zdefiniowania, jednak podkreślam jej znaczenie, ponieważ wydaje mi się jedną z kluczowych determinant wyidealizowanego oblicza Rosji. Proste życie jest zarówno związane ze stylem życia mieszkańców Rosji w percepcji podróżników, jak i tym, czego doświadczają podczas wyjazdu sami podróżnicy, a co staje się źródłem poczucia pełni życia i szczęścia. Chodzi tu o sposób życia, uważany za mało wyrafinowany, zgodny z naturą i/lub lokalnymi tradycjami i nie poddany oddziaływaniu globalnych trendów. Jego manifestacją może być na przykład odpowiednie (nieskomplikowane i lokalne) jedzenie, ciężka praca fizyczna, korzystanie

z tradycyjnych rozwiązań (np. rosyjska bania), szczerłość kontaktów międzyludzkich, wrażenie harmonijności i brak rozmaitych presji. Towarzyszy im poczucie stosunkowo małej zależności od przemysłu i rynku, a także konieczność aktywnego działania człowieka w celu zapewnienia sobie i innym możliwości przetrwania (np. w *Przez Syberię na gapę* Koperski podróżuje praktycznie bez żadnych pieniędzy, zdając się wyłącznie na naturę oraz pomoc innych osób).

Chcę w związku z tym zwrócić uwagę na przebijający się motyw postrzegania mieszkańców Rosji jako ludzi w pewnym sensie bardziej wartościowych, bo bardziej „autentycznych” niż inni. Bywają oni na przykład oceniani jako z natury szczerzy, pełni serdeczności i niewyrachowani. Można to interpretować trochę w duchu „dobroduszných prostaczków”: ludzi ubogich i prawdziwych, bo nie ograniczonych zbędnymi kulturowymi pętlami. Jednocześnie też mniej oficjalnych, za to „naturalnych” w sensie braku sztuczności i pewnej otwartości na drugiego człowieka. Wiąże się to też z odczuwaniem bardziej wolnościowego (bo chaotycznego?) charakteru rosyjskiej kultury, która wprawdzie miejscami jest opisywana jako nieludzka i dyscyplinująca, ale w innych momentach jako taka, która pozostawia spory margines dla realizowania wolności. Wszystkie te cechy utożsamia się niekiedy z „wschodniością”, lokując je poza centralną przestrzeń świata europejskiego, dużych miast i nowoczesności:

Są bardzo otwarci. Znaczy mi się ta spontaniczność mi się jednak podoba, właśnie też to, że są tacy otwarci, to że nie kryją swoich uczuć po prostu, jak im się coś podoba, to od razu mówią, tak... ta gościnność też. Są tacy, czasami, wręcz prostolinijni. Bym powiedziała (wywiad nr 7).

Poza tym ciągnie mnie tam, bo tam są ludzie bardzo gościnni, miałam okazje być też na Zachodzie, także tak dla porównania, w Stanach Zjednoczonych byłam przez trzy miesiące, także mam porównanie jakby mentalności ludzi Wschodu i Zachodu, i naprawdę wolę mentalność tą wschodnią (wywiad nr 13).

Jak większość figur, którymi posługują się autorzy tekstów z podróży i badani turyści, również tę można interpretować na dwa przeciwstawne sposoby, zależnie od kontekstu i aktualnej potrzeby. Niekiedy ma ona wymiar pozytywny, inny razem stanowić może figurę orientalizującą, służącą wskazaniu na chaotyczny, nieuregulowany, niekulturalny i niekontrolowany charakter Rosji, a tym samym umieszczeniu jej w kręgu krajów dzikich czy niecywilizowanych.

Przekonaniu o prostocie życia mieszkańców Rosji, towarzyszy sąd o małym znaczeniu dóbr materialnych w hierarchii wartości społeczeństwa

rosyjskiego, a przynajmniej niektórych jego segmentów. Zdaniem części autorów, mieszkańców Rosji — a zwłaszcza Syberii — charakteryzuje rodzaj czystości moralnej, opartej na antykonsumpcjonizmie i umiejętności życia w oderwaniu od reguł gospodarki kapitalistycznej.

Z jednej więc strony, o czym była już mowa, Rosja jest opisywana jako kraj biedny, a przez to zacofany, zaniedbany, smutny i brzydki. Z drugiej natomiast to samo ubóstwo paradoksalnie przyjmuje formę pewnej postawy etycznej. Pozostaje ono w związku ze szlachetnością, a także z umiejętnością doświadczania osobistego szczęścia. Paradoks ten proponuję tłumaczyć w ten sposób, że poszczególne wypowiedzi dotyczą dwóch różnych zagadnień. Negatywne oceny niskiego poziomu ekonomicznego odnoszą się do ogólnego opisu kraju (można je wtedy czytać w kontekście rywalizacji międzynarodowej i mechanizmów kompensacji), pozytywne natomiast związane są z charakterystykami sytuacji życiowej poszczególnych ludzi (można je wówczas interpretować w kategoriach etycznych lub z zastosowaniem ramy tradycja–nowoczesność).

Przekonanie o niewyrachowanej postawie w obliczu dóbr materialnych i możliwości oparcia relacji na zasadzie przysługi lub daru, stoi w opozycji wobec sądów na temat materialistycznego i racjonalnego Zachodu. Sposoby pisania o Rosji przez odwiedzających ją Polaków nierzadko wpisują się w dyskurs antykonsumpcyjny. Tego rodzaju oceny można również czytać przez pryzmat eksponowania duchowości Rosji w opozycji do Zachodu. Kraje zachodnie, owszem, mogą wydawać się bardziej sprawne, mieć lepsze osiągnięcia techniczne i uchodzić za wzorzec w wielu dziedzinach rzeczywistości, stąd częsta cywilizacyjna krytyka Rosji i jej negatywne oblicze, wyraźnie zarysowujące się w dyskursie z podróży. Jednocześnie Rosja jest waloryzowana pozytywnie w innych sferach rzeczywistości. Pozytywne oceny Rosji można interpretować przez pryzmat rozróżnienia między materialną stroną życia, szczególnie rozwiniętą w krajach Zachodu, a duchową, w której przoduje Rosja.

Owo postrzeganie Rosji jako kraju szczególnej mądrości i duchowości (w opozycji do materialistycznego i racjonalnego Zachodu) nie przestaje być ambiwalentne. Mądrość Rosji nie jest bowiem wywodzona z intelektu czy racjonalności. Ponadto wciąż opiera się na wyrazistym rozróżnieniu między Wschodem i Zachodem przy jednoczesnym idealizowaniu i przypisywaniu Rosji wschodnich właściwości. Wątek ów wiąże się też ze specyficzną postawą wobec ludzi i kraju w tym sensie, że oczekuje się od nich zaspokajania — tym razem duchowych — potrzeb podróżnika/piszącego kosztem np. ich rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego. Nostalgiczną wiarę w wyzwolenie i odnowę za pomocą Orientu, charakterystyczną zwłaszcza dla podróżników romantycznych, krytykował Edward Said, określając ją

jako rodzaj szukania „pożytków” z krajów azjatyckich. Współczesna literatura podróżnicza o Rosji reprodukuje, moim zdaniem, w wielu miejscach tę utopijną figurę moralnej i duchowej odmiany, będąc przy tym kolejnym wariantem podróżniczego poszukiwania autentyczności.

### Wykaz analizowanych publikacji podróżniczych:

- T. Cyrol: *Transsibem nad Bajkał*. Łomianki: Wydawnictwo LTW 2008.  
 W. Grzelak: *Szamani, mumie, almysy. Tajemnice serca Azji*. Katowice: Wydawnictwo KOS 2006.  
 J. Hugo-Bader: *Biała gorączka*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2009.  
 R. Koperski: *Pojedynek z Syberią*. Gdańsk: Stratus, różne wydania.  
 R. Koperski: *Przez Syberię na gapę*. Gdańsk: Stratus, różne wydania.  
 M.A. Koprowski: *Za Bajkałem*. Katowice: Wydawnictwo Gość Niedzielny 2001.  
 J. Morawiecki: *Luskanie światła. Reportaże rosyjskie*. Warszawa: Sic! 2010.  
 K. Mroziewicz (tekst), Z. Żyburowicz (zdjęcia): *Syberia. Z biegiem Jeniseju*. Warszawa: Arkady 1996.  
 H. Urbanowski (tekst), Z. Żyburowicz (zdjęcia): *Syberia pełna tajemnic*. Warszawa: Świat Książki 2005.  
 K. Wrubel: *Planeta Rosja*. Warszawa: Wydawnictwo Twój Styl 2005.  
 A. Wróblewski: *Przejażdżka po Rosji. Na kanwie opowieści Marka Z.* Poznań: Zysk i S-ka 2010.  
 H. Żygadło: *Drzemiąca tajga. Wspomnienia*. Wrocław: Wektory 2006.  
 H. Żygadło: *Syberyjska spiekota*. Wrocław: Wektory 2007.

Agata Bachórz

### РОССИЯ КАК ТЕКСТ И КАК ОПЫТ — О ПОЛЬСКИХ ПУТЕШЕСТВИЯХ В РОССИЮ

#### Резюме

Целью статьи является реконструкция содержания современного польского дискурса на тему России как места путешествий и туристических поездок. Статья основана на социологических глубинных интервью с путешественниками, а также на контент-анализе путевой литературы. В качестве рамок для интерпретации используется постколониальная перспектива (в ее восточноевропейском варианте), а также историческое знание на тему польско-русских отношений. Выделено следующие фигуры польского путешественного дискурса на тему России: понимание путешествия в Россию как задачи, связанной с идентичностью путешественника, трактовка России как угрозы, описание России с использованием категорий тайны и загадки, употребление Запада как точки отчета, а также использование колониальных схем и временных категорий (пр. отставание). Существуют два главных, противоположных типа отношений к России в опыте польских путешественников: Россия как отрицательный и компенсационный пункт для сравнений, а также Россия как идеализированное анти-современное убежище, основанное на чистоте, первобытности и социальной утопии.

*Agata Bachórz*

RUSSIA AS A TEXT AND EXPERIENCE. ABOUT POLISH TRAVEL TO RUSSIA

Summary

The aim of the article is to reconstruct the most important characteristics of Polish travel discourse about contemporary Russia. Conclusions are drawn from the sociological in-depth interviews with travellers and content analysis of travel books about Russia. Postcolonial perspective in its Eastern European version serves as an interpretative frame. Historical background of Polish-Russian relationship also has been taken into consideration. The article examines the main figures of Polish travel discourse: travelling to Russia as an identity project, speaking about Russia as a threat, describing Russia as a mystery, using West as a reference point, basing on some aspects of colonial repertoire and building time constructions (like backwardness or lack of change). The main two styles of experiencing Russia by Polish travelers are shown in the article. One of them treats Russia as a negative reference point for the Polish European identity, while another searches for an anti-modern asylum, basing on primordiality, lack of contamination and social utopia.